

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Łubeiska nr. 51.

PRZEDPŁATA

mieściecznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 19 gr.

OGŁOSZENIA

za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą pod datą 17 b. r. Na froncie wschodnim. Grupa wojsk von Mackensena. Na wschód od Maracesti wyrzuciły wojska nasze nieprzyjaciela za Seret. Wzięliśmy prztytm do niewoli 3.500 jeńców, 16 dział i 50 karabinów maszynowych. Koło Strovani nie udały się nieprzyjacielowi jego ataki, mimo olbrzymią pomoc, jaką atak wspomagał.

Grupa wojsk arcyksięcia Józefa: Nad górną Susitą cofnął się nieprzyjacieli na wzgórze położone na zachód od Racoazg i na wschód od Sovaia. Pułki honwedów zdobyły Mt. Resboiului.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą 17 sierpnia. Front zachodni: Grupa wojsk arcyksięcia Rupprechta. We Flandrii rozpetala się druga, wielka bitwa. Walka artylerji doszła wczoraj na wybrzeżu i pomiędzy Yserą a Deule znowu do najwyższej gwałtowności. Trwała ta walka również przez całą noc i przemieniła się w ogień huraganowy. Osłonięta gęstymi obłokami dymu ruszyła następnie piechota angielska pomiędzy Bioschoote i Wyschaete na szerokości 18 kilometrów do ataku. W Artois rzucili się Angliacy do ataku razem z 4 kana dyjskimi dywizjami pomiędzy Hulluch i Lens. Tu wtargnęli do naszych pierwszych linii pod osłoną szalejącego ognia artylerji i starali się utrzymać przy pomocy ciągle napływających rezerw. Pragnęli bowiem także i rozszerzyć zdobyte pozycje. Mieli rozkaz, jak świadczą znalezione przy nich papiery, zdobyć wieś Beldin Le-Vieil, położoną cztery kilometry poza naszym frontem.

Cały dzień trwały zacięte walki po których nasi żołnierze wyrzucili nieprzyjaciela aż poza trzecie linie naszej przedniej pozycji. Zysk Anglików jest znikomy. Jeszcze 11 razy atakował zacięty wróg, by na nowo próbować szczęścia. Niestety przed naszymi pozycjami załamały się fale atakujących Anglików. Na południe od Hulluch i na zachód od Lens zostali nieprzyjaciele wśród najkrwawszych strat odparci.

Koło St. Quentin rozwinęli Francuzi popołudniu dardzo ożywione walki.

Udało im się po wystrzeleniu około 3.000 tysięcy pocisków na środek miasta St. Quentin skierowanych, ugodzić plebanie która stanęła w płomieniach. Z plebanji przedostał się ogień do katedry, która również o godz. 8 stanęła w płomieniach.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W środkowej części Chemin des Dames panował przez cały dzień silny ogień artylerji i ożywione walki. Po nieudalym porannym ataku, rozpoczęli Francuzi znowu wieczorem kontrataki. Aż do późnej nocy trwała zaciekle walka. Utrzymaliśmy się tu w naszych pozycjach. Daremne ataki przyplacił nieprzyjacieli krwawymi stratami. Na froncie północnym od Verdun począwszy przybrała walka artylerji na gwałtowności. Walkę tę jednokrotnie prowadzili Francuzi z mniejszą zaciętością aniżeli dnia 12 i 13 sierpnia.

Sprawa polska.

Berlin. Na ostatnich konferencjach, które się toczyły pomiędzy kanclerzem Niemiec a hr. Czerninem austr. ministrem spraw zagranicznych, była rozpatrywana przedewszystkiem sprawa polska. Wynikiem konferencji będzie utworzenie jednolitej polskiej administracji, którą prowadzić będzie rząd polski. Wojskowa okupacja mocarstw sprzymierzonych trwałaby nadal.

Chiny wypowiedziały wojnę mocarstwom centralnym.

LONDYN. Reuter donosi że we wtorek rano o godz. 10 wypowiedziały Chiny wojnę Niemcom i Austro-Węgrom.

Amerjka przeciw nocie pokojowej papieskiej.

Budapeszt „Az. Est“ donosi z Rotter-

damu: biuro Reutersa rozpowszechniło telegram, że obecne starania pokojowe Papieża spotkały się w Ameryce z opozycją. Amerykańscy dyplomaci mniemają, że Papież wdrożył jeszcze raz starania, by pokój zbliżyć, ulegając w tym próśbom Monarchji austriackiej,

Olbrzymie rozruchy w Kronsztadzie

Kopenhaga. Potwierdzają się pogłoski o wybuchu nowych wielkich rozruchów w Kronsztadzie. Ekspedycja wojskowa, którą wysłano z Petersburga celem stłumienia rozruchów, — musiała wrócić, nie nie zdziaławszy. Wobec tego zarządził Kerneńow że do Kronsztadu mają odejść pułki kozaków.

Wojsko amerykańskie w Londynie.

Londyn. Wojska amerykańskie przemaszzerowały dzisiaj przez ulice Londynu, witane entuzjastycznie przez tłumy ludności.

Ku próżni.

Pod powyższym tytułem pojawia „Gazeta Polska“ artykuł, będący prawdziwym zwierciadłem chwili obecnej, chwili bodaj że najcięższej z pośród przeżyć trudnych, jakich nam los nie skąpi. Trzeba istotnie wielkiej dozy optymizmu, by uwierzyć, że z bezplanowej zawieruchy, burzącej to, cośmy zdobyli z tak wielkim poświęceniem, narodzi się szczęśliwa, oczekiwana, wolna przyszłość.

Oto wyjątki z rozumnych refleksji autora artykułu wymienionego:

„Polska cała przeżywa obecnie przesilenie jedno z najcięższych w czasie tej wojny. Wewnątrz swary i zatargi, polityka najostrzejszych przeciwieństw partyjnych, osobistych obraz i zniechęceń, dezorganizacja wojska, wykuszanie się choć tymczasowego — ale bądź co bądź — rządu, jakim jest Rada Stanu; zzewnątrz walka ostra przeciw nam — i to walka zyskująca na terenie, mogąca się poszczycić już nie jednym, a taniem, bo z ręki naszej, sukcesem...“

Zażęło się to — nie od chwili nieszczęśliwej przysięgi — jak się ogólnie z lekkimi pozorami słuszności mówi — ale wcześniej dużo, od wybuchu rosyjskiej rewolucji, której hypnoza za silną była na doktrynerskie intelekty, by jej uledek nie miały...“

„Pamiętamy wszyscy ciężkie dni przesilenia majowego — i niedługo radość, że przecież coś się zrobi... A potem przyszły znow czas przesilenia, czas wymiany mózgow w obozach politycznych, próby koncentracji czy konsolidacji wychodzące zawsze na jedno, na coraz gorsze, coraz beznadziejniejsze rozbitcie... A potem przyszła sprawa przysięgi i aresztowanie Piłsudskiego, przyczem więcej szło o prestige socjalizmu w Polsce, niż o wszystko to inne o czem się głośno mówiło...“

„Dla życia politycznego doktrynerzy rzucili hasło konstytuandy. Kto to hasło rzuca, przekreśla akt 5 listopada... Może nie daje on nam wszystkiego, czegośmy chcieli, ale w każdym razie daje więcej niż — domaganie się konstytuandy... broszurką, dlatego tylko, że taką konstytuandę chce także pozornie zwołać, a rozsądnie czy tylko chytrze (o to z P. P. S.-em kłócić się nie warto) jej unika tymczasowy rząd rosyjski... Lecz kiedy w Rosji, zwołaniu konstytuandy nie stoi — teoretycznie nie na zawadzie — u nas przeszkadza jej drobiazg: Polska jest krajem okupowanym, etapem armji. Wolno sobie pp. socjalistom i sprzymierzonym z nimi historyczkom wyobrażać, że zmuszą okupantów do zgodzenia się na kon-

stytuante, jakiej w Rosji chcą uniknąć Kierenski et Compagnie; plus tyśiące zubienie; kraj cały jednak po wątpiewać w to musi tak długo. dokąd na ulicach Warszawy ludzie umierają w ogonkach, a pięść zaciśnięta robotnika krwawi paznogciami... siebie samą, jak długo odezwy pepesu groźne i buńczuczne wobec okupantów podają ostatecznie najłatwiejszy adres dla ujęcia „guiewu ludu“ — nikomu nie winne szyby paru redakcji i Rady Stanu.

Polska jest krajem okupowanym. O tem zapominac nam nie wolno — a sposobie się dla przyszłości... Trzeba trwać — i nie stwarzać próżni, do której zbliżamy się z zawrotną, obłądną jakąś szybkością... Rozlatuje się i dezorganizuje wojsko, rozpada się Rada Stanu, w chwili, gdy szły wieści, że Rada Regencyjna i rząd na najlepszej drodze.

Do wczoraj ustępowali członkowie Rady — dziś obrażony ustępuje Marszałek; jutro może ustąpić cała Rada Stanu.

Mamy objąć szkoły i sądownictwo; mieliśmy rozpocząć zaciąg a może i pobór do wojska polskiego... Kto to zrobi? Kto się tem zajmie?

Kto przeszkodzi temu, byśmy za miesiąc nie znaleźli się bardziej wstecz — niż byliśmy rok temu? Bo rok temu mieliśmy choć wojsko małe ale karne i jednolite... Dziś i tego niema... Jest tylko próżnia dyskusji teoretycznych, w którą staczymy się coraz gruntowniej — im bliżej końca wojny. Oby tylko nie zastał on nas w niej pogrążonych zupełnie.

Gdyby tylko próżnia. — My tu na radomskim gruncie jesteśmy świadkami akcji prowadzonej z głębokim przekonaniem o słuszności sprawy, która przejawia się dotąd jedynie terorem wobec zamierzeń i poglądów nie tolerowanych

przez naliczających się z żadnymi względami partyjnych działaczy. Najsmutniejsze w tem wszystkim jest to, że wykonywanie wyroków poleca się spełniać młodzieży, zaprawiając ją niebacznie do nienawiści i walk partyjnych, wyszukując jej dobrą wiarę, zapalając chęć czynu, do ulicznych łobuzerji jak zdiaranie plakat i t. p. Do innych przygotowywano wszak młodzież tę występów, i wstydić się będzie ona w latach dojrzałych, tych swych dziesiętnych tanich — lecz brzydkich zwycięstw.

Jakże gorzką ironją brzmią w zaduchu naszego obecnego życia politycznego wielkie hasła: Wolność, równość i braterstwo!

Z Tymczasowej Rady Stanu.

W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Vice-Marszałka XXX-o posiedzenia plenarne Tymczasowej Rady Stanu.

Na posiedzeniu tym uchwalono Ustawę Tymczasową o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim, zawierających 95 artykułów.

Następnie przyjęto tymczasowe Przepisy Kasowe Sądownictwa w Królestwie Polskim.

Postanowiono przy Departamencie Skarbu utworzyć Urząd Obrachunkowy, w celu szczegółowej kontroli wpływów i wydatków sum budżetowych, oraz przedstawiania Radzie Stanu sprawozdań z wykonania budżetu.

Zwrócono się do pp. Komisarzy Csa. Niem. z odezwą o przywołanie wprowadzenia w życie uchwalonych przez T. Radę Stanu w da. 21 (III i 5) V ustawy o utworzeniu Rad Gminnych, oraz ustano-

wienia Komisarzy prowincjonalnych Tym. Rady Stanu.

Postanowiono, by ze względów na trudności pomieszczenia, Sąd Okręgowy w Sosnowcu miał czasową swą siedzibę w Będzinie.

Przestroga.

Urodzaj tegoroczny nie wpłynął w tym stopniu jakby należało na spadek cen zboża. — Ceny Krajowej Rady Gospodarczej istnieją w prawdzie, ale dotąd na papierze, w rzeczywistości zaś głos opinii publicznej z początku cicho, dziś coraz głośniejsze wskazuje przyczynę — oto zboże, sprzedaje się na bok żydom, którzy go wywożą z kraju po cenach znacznie wyższych.

W prawdzie Związek Ziemiaków reaguje już przeciw temu organizując zebrańia Ziemiaków w celu walki z lichwą żywnościową, jednak w każdym powiecie ba — w każdej parafji są tacy, którzy nie bacząc na nie, prócz dorobek własny nie cofają się przed haniebnym tym zyskiem. Opinia publiczna w końcu wybuchnie oburzeniem i piętnować będzie tych nienasyconych chciwców. Kraj nasz przeszedł miesiące bardzo ciężkiego przednowku, w miastach umierało tyśiące ludzi na tyfus głodowy, dzieci wymarło dziesiątki tysięcy, a niemowlęta wynędzniałych matek rodzą się nieżywe, głód się szerzy i grozi katastrofą, jeśli drożyzna ta niesłychana potrwa dłużej, ku zatraceniu się stoczymy, bo liczba urodzin moiejszą jest, jak liczba śmierci. — Przyczyną zaś jest z bólem to powiedzieć trzeba, w największej mierze zachłanność tych, którym Bóg dał szczęśliwe posiadanie ziemi. — Niewyróżniamy tu większych czy mniejszych posiadaczy, bo niestety największym źdierzcą

dziemy jeszcze mieli wojsko... Powody? Ten sam brak autorytetu i niedowierzenie rządowi, dwuznaczne ukazy i zarządzenia, dotyczące pokoju. Żołnierze nie mają zaufania ani do oficerów, ani do własnych komitetów z ich przypadkową większością. Bezsilni, zrzeczeni oficerowie nie myślą już o wojnie i ofensywie, lecz o tym tylko, jak utrzymać jeszcze tę zakonspirowaną masę, która na pozycji nagle usuwa się od czynności, ażeby urządzić święta wolności lub dyskutować o Milukowie, czy o pokoju bez aneksji.

A samo słowo pokój? Jeżeli wzburza ono dusze na tyłach, w sercu znużonej armji jest iskrą w beczce prochu. Jakże bardzo żołnierze nasi są znużeni i wyčerpani! Mają za sobą trzy lata smutnej wojny, kierowani przez tyrana, która w jednej ręce trzymała sławiony miecz, w drugiej odrębny pokój... Dusza ich znużona podłością. A tu naraz mówią: pokój. Któż może mieć ochotę narażać się na kulę, gdy jutro mógłby być upragniony pokój? Kto zechce umierać, gdy Rosja stała się wolna, a każdy kocha życie?

Przechedzę do sprawy najcięższej — do naszych aliantów. Pytanie dręczące, straszniejsze od głodu i rozkładu wewnętrznego — zabija poznanie i sumienie, ponieważ przyjaciel naszych i aliantów

okazał się chłop. — Lecz tego nieświadomionego można jeszcze łaskawiej osądzić, ale, kto rozumie znaczenie czynu a mimo to popelnia go, kto świadomie i rozmyslnie podraża ceny zboża, kto pomaga żydom do wywiezienia go z kraju, kto świadomie kraj wygładza, ten jest najcięższym wrogiem narodu własnego, i niech nie deklamuje o patriotyzmie i poświęceniu, niech nie poczcza drugich — ale niech pomyśli jak okropny maluczkim daje przykład.

Na pociechę, jako przeciw wagę tym zasługującym na najostrzejszy sąd jednostkom, powiedzieć tu musimy, że w sferach ziemiańskich całe ugrupowania sąsiadkie ludzi znacznych o obywatelskich poczućiach, dążą do przeciwdziałania lichwie żywnościowej a opinia tych grup, aby zmusiła nakoniec ludzi o słabej woli, by przez odpedzili kusiciela żyda i pamiętali co są winni współbraciom, choćby z humanitarnego, ludzkiego punktu widzenia rzeczy.

p. Wanda Mierzyńska, inż. Janusz Pawłowski

zaręczeni w sierpniu.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: Sobota 18-ty sierpnia. Firmina B. Wyzn.

Wsch. s.ł. g. 4 m. 47 r. Zach. g. 7 m. 20.

— Gość z Rosji. Do Redakcji naszego pisma zgłosił się powróciwszy z Rosji p. Stobbe Józef b. nauczyciel z Wielko Woli w Opoczyńskim, którego wywieźli Moskale w r. 1915 najprzód w Lubelskie — potem coraz dalej, aż oparł się w głębi Rosji, podróżując do większych miast. Obecnie przez Tarnopol (przy ostatniej ofensywie

już prawie zdradziliśmy. Serbja i Belgja, umęczone na śmierć, płaczą na zgłiszczach. Aljanci patrzą gorączkowym wzrokiem na aljanta, który już sposobie się do wiarołomstwa... Co nastąpi, jeżeli do tego dojdzie? Trudno powiedzieć.

Patrzę dalej i widzę dalsze, nowe niebezpieczeństwa. Wydaje mi się, że nasza wolność rosyjska pod złą narodziła się gwiazdą. Oblubienica w wienku załobnym. Bankructwo finansowe. Codziennie drukujemy 30 milionów „na wydatki“, a pieniądze nigdy niema. Im szybciej nasza drukarnia pracuje, tem w głębszą przepaść toczy się nasz rubel. Szanowna nasza sąsiadka, Finlandja, nie chce już przyjmować naszych pięknych, nowych papierów, wnet i kupcy zaczną odmawiać. A co potem? A pożyczka wolnościowa — jakże gorzka satura na wolności? Ameryka podpisuje, Günsburgowie, nasi potentanci pieniędzy, związki żydowskie, uboga inteligencja. Ale lud? Kierownicy rewolucji? Odwracają głowy od pożyczki, a po długim namyśle dają wielkodusznie przyzwolenie, ażeby podpisawali inni. Nikogo nie oskarżam. Kogóż mogłbym oskarżać, gdy wszyscy winni! Jak ukarać 170 milionów zbrodniarzy!..

(Kurjer Polski).

przedostał się do kraju, chętnie udziela wiadomości o losie mieszkańców ziem Radomskiej, których spotykał za czasów swej przymusowej ewakuacji. Pan Stobbe zamieszkuje hotel Sandomierski, zabawi jeszcze parę dni w Radomiu, zawiadamiamy osoby interesowane aby mogły skorzystać ze sposobności powiadomienia się o losach swych rodzin i znajomych, jednocześnie dajemy spis nazwisk, które zachował p. Stobbe w pamięci, i którzy prosili o udzielenie wiadomości.

Leopold Markowski z Radomia, mieszka w Horole, gub. Półtawska, ul. Małokremieneczugska № 13, są zdrowi w dobrym powodzeniu zaajają ukłony znajomym.

Jan Galęska z żoną mieszka w Mińsku Litewskim, zdrowi i powodzi się dobrze.

Józef Orzechowski służy w armji czynnej w 16 automobilnej rocie w Mińsku.

Walczak z żoną i dziećmi mieszka w Kijowie, wszyscy zdrowi — zamieszkuje wspólnie ze szwagrem b. kasjerem tutejszej kasy miejskiej.

Antoni Adamowski, pisarz gminny z Wielko-Woli w Mozyrze, gub. Mińskiej, Pokrowska 3, jest zdrow jak i rodzina.

Jan Stolarski z Białobrzeg, zamieszkuje w Winnicy gub. Kijowskiej.

Edward Mroczkowski z Strómca, mieszka w Gorbatowie gub. Nieżegorodska, w maju ukończył seminarjum nauczycielskie, jest zdrowi i dotąd od wojska wolny. Materjalne warunki ma bardzo trudne.

Konstanty Cederski z rodziną i dziećmi, nauczyciel seminarjum nauczycielskiego w Solcu, obecnie w Gorbatowie powodzi mu się dobrze, wszyscy zdrowi.

Szol z Białobrzeg z żoną Leokadją zamieszkuje w Mohilowie nad Dnieprem, zdrowi i w dobrym powodzeniu.

Józef Gruszczyński i Siedlecki z Białobrzeg, mieszkają w Brjańsku gub. Mohilowska, są zdrowi, powodzi się bardzo dobrze, ale tęsknią ogromnie za rodzinami, proszą o wiadomości.

— Z teatru Jeneral Huzarów ukaże się jutro na scenie Radomskiej po raz pierwszy w roli tytułowej z p. Józefowiczem, a w rolach głównych z pp. Godlewską, Józefowiczową Cedzyńską, Kosakowską Szlązakiem, ołowskim, Nawrockim, Szlągowskim i innymi, Jeneral huzarów urozmaicony jest przeslicznymi tańcami układu F. Bańkowskiego.

W poniedziałek i wtorek teatr nieczynny.

W srodek „Książniczka szardasza“ W czwartek „Czar walca“.

— Komitet Obywatelski powiatu Radomskiego. Komunikuje, że do kasy Komitetu za miesiąc kwiecień, maj, czerwiec i lipiec wpłynęły ofiary: od C i K. Komendy Powiatowej kor. 15.000; od hr. Tadeusza Wodzińskiego z Suchej koron 2.000; od p. Adama Luniewskiego z Wieniawy rb. 90. Razem kor. 17.000 i rb. 90

— Srodek przeciw bieguncce. Wobec braku i drożyzny środków aptecznych, podajemy domowy srodek przeciw bieguncce dziś prawie epidemicznej, który czerpiemy z „Kurjera Poznańskiego“: „Skutecznym srodkiem przeciw bieguncce są zielone orzechy włoskie. Dawniej moczyło się pokrajane orzechy zielone w okowicie, o którą obecnie

trudno. Skutkują one tak samo bez alkoholu, jeśli z nich zrobi się herbatę. Trzeba w tym celu orzechy drobno pokrajać i suszyć powoli (nie na słońcu i nie nad ogniem). Parzy się potem jak zwykłą herbatę. Lyczeczka esencji wystarczy na szklankę od herbaty. Jeśli jedna szklanka nie poskutkuje należy po 3 godzinach wypić drugą. — Orzechy wkrótce poczną dojrzewać, dla tego trzeba się spieszyć z zerwaniem ich na lekarstwo, póki jeszcze zielone.

— Wieści z Rosji. Henryk Ryll, były uczeń V klasy gimnazjum w Radomiu w lipcu 1915 r. został zaskoczony wojną w ziemi wołyńskiej, pow. Kowel, gmina Turzyńska, wieś Dolsk, w domu pp. Kobylńskich. Ktoby posiadał o nim jakąkolwiek wiadomość, matką uprasza o powiadomienie pod adresem co tylko podanym, lub w Radomiu przy stacji kolei ul. Giserska dla p. Banderskich.

Ludwik Węgorzewski zawiadamia żonę Marię w Radomiu, Glinice, Giserska 22, że z synem pracuje w Czerniowcach na kolei, dobrze mu się powodzi. Prosi szwagra o pomoc żonie, z wdzięcznością zwróci. Adres: Czerniowce, służba drogowa Bukowińskich dróg.

— Wykaz chorób zakaźnych. Według Wydziału zdrowia publicznego od 5 do 18-VIII Tyfus plamisty. Spacerowa 10, Szpitalna 6, Nowogrodzka 2, Nowy Świat 22, Skaryszewska 6—67, Tyfus brzuszny: Lubelska 5, 27, 66, 20, 76, Rajazula 5, Górna 28, Nowa 17, Skaryszewska 10, Polna 16, Główna 23,—13 przyp., Dysenterja: Młodzianowska 3, 9, Grauczuła 5, 8, Wysoka 28 Lubelska 30, 66, 67, 82 101, 107, 84, 32. 37, 89, 101, Trawna 17, Spacerowa 4, 17, Marjańska 32, 34 Dzierzkowska 6, 21, Wysoka 13, 24, 10, 34, 46, Zabia 7. 27, 25, 68, Marywilska 1, Błotna 8, 19, 41, 32, Koszarowa 3, Górna 3, Wesola 36, Nowa 17, 27, Kezieniecka 4, Długa 12, Lubelskie Górki 8, Skaryszewska 77, 41, Pusta 10, Targowa 12, Nowogrodzka 3, Jasna 34, Podjazdowa 4, Sporna 2, Ciasnna 4—62 przypad., Dyfteria: Wesola 27, Lubelska 80, 2 przyp. Róśa: Skaryszewska 34, Pusta 13, Lubelska 84—3 przyp.

— Epidemje w Radomiu. Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zaślubnięc na choroby epidemiczne za czas od 5-VIII do 11-VIII.

Table with 6 columns: Tyfus plamisty, Tyfus brzuszny, Dysenterja, Róśa, Choleryna, Dyfteria. Rows show data for various dates and locations like Zaborowało, Pozostało chorych, Umarło, Wyzdrowiało, Pozostaje chorych.

Z KRAJU.

„Gwałtowne tempo asymilacji“, Otrzymaliśmy kartę korespondencyjną, na której figuruje wydrukowana firma: „Stoin-

Leonid Andrejew o Rosji.

Głośny poeta rosyjski, Leonid Andrejew zamieścił przed czterema tygodniami artykuł w „Russkaja Wola“ pt. „Upadek Rosji“, który w dosłownym przekładzie powtarzamy:

„Czy nasza ojczyzna rosyjska jest w niebezpieczeństwie? Odpowiadam głośno i uczciwie, jak mi sumienie nakazuje: Tak. Rosja jest w niebezpieczeństwie, bliska śmierci, nie wiem, czy za pół roku, może za miesiąc, będzie jeszcze istnieć, czy się rozpadnie. Nie wiem. Chcę wierzyć, że pozostanie żywa, przywołuję na pomoc dzieje, cudowność, napieram całą siłą wyobraźni, aby wierzyć, nie wątpić, a przecież... nie wiem. Może wszystko, co mówię, jest niesłuszne, może powinienem być dobrej miny wobec koszarów rzeczywistości — nie żądając jednak odemnie taktu przy łozu umierającego. Bolesne, że Niemcy posłyszają moje słowa. Czy to zaszkodzi? Nie, poprostu dlatego, że Niemcy wiedzą o wszystkim lepiej od nas.

Straszna rzecz jest głód. Widzę, jak nadchodzi niepewstrzymany. Wojsko głoduje, konie padają z braku paszy.

grubeninhaber u. Steinarbeiten Unternehmer I. Scharfharz Schidlowitz gouv. Radom die Firma egsvon 1895 J.“ a obok, jak z łaski po polsku: „Szydłowice gub. Radomska“. Korespondent nasz opatruje korespondentkę następującym komentarzem: „Panu Scharfharcowi radzimy przyjąć nieco wolniejsze tempo „asymilacji“, bo żyje pan w Polsce, która jest i pozostanie Polką, tak jak Szydłowice będzie się zawsze nazywał Szydłowcem. Publiczność w Królestwie prosimy o „wyszczególnianie“ tego Pana i jego firmy przy zamówieniach, i inne pisma o powtórzenie tej notatki, ponieważ takie germanizatorskie zakusy jaknajenergiczniej tępić należy.

Wykłady po polsku. W żydowskich szkołach początkowych w Płocku w nadchodzącym roku szkolnym wykłady będą się odbywały w języku polskim.

Gwałtowny spadek kursu rubla. Dąbrowiecka „Gazeta polska“ donosi: Rubel doznał się u nas nagłego a dobrze zasłużonego obniżenia wartości. We wtorek poczęto nagle płacić zań coraz taniej—przyczem oczywiście korony poszły w górę, tak że w dniu wczorajszym płacono w Dąbrowie korone po 30 kop., a w Oikuszcu nawet po 33 kop. czyli poniżej kursu przymusowego. Objaw, związany z świetnymi wynikami ofensywy we wschodniej Galicji. Jest nadzieja dalszego spadku rubli i utrzymania się koron w kursie pomyślnym.

Wzrost agitacji republikańskiej w Anglii. Niemalże wrazenie w całej Anglii wywołuje fakt, że agitacja angielskiej rady robotniczo żołnierskiej przybiera niebezpieczne rozmiary. Przewodnią myślą jej jest wprowadzenie w Anglii w przyszłości rządu republikańskiego. W celu rozpowszechniania idei tej urządzono szereg demonstracji w Londynie, Dandzie i New Casile.

Jedenaście miljonów rubli idzie rocznie w Polacze z dymem.

Królestwo, w granicach 10-ciu ziem posiada ogółem przeszło milion nieruchomości, o wartości szacunkowej, przewyższającej miliard rubli. Pożary—jak świadczą dane statystyczne, zebrane przez inż. A. L. Zagrodzkiego—wywołują u nas rok rocznie szkody, sięgające blisko 1 miljonów rubli. Szkody te najdotkliwiej odczuwane są przez uboższe warstwy ludności, z ogólnej bowiem liczby 3.600.000 budewli—2.800.000 stanowią budynki włościańskie i małomiasteczkowe.

— **Nazwy rosyjskie w Polsce.** W wielu okolicach naszego kraju przetrwała dotąd jeszcze anomalja w postaci nazw rosyjskich miejscowości z ludnością rdzennie polską.

Nazwy podobne nadawał Bank włościański kolonjom włościańskim, powstałym z majątków przez Bank kupionych, nadawali i właściciele majątków, parcelowanych przy pomocy Banku włościanom, chcąc drogą pochlebstwa wytargować na rządzie większe pożyczki, jak również i geometrzy, zaskarbiając sobie względy zwierzchności bankowej.

Czas byłby skasować ten anachronizm z czasów niewoli.

TELEGRAMY.

Rząd rumuński szukać zamierza schronienia w południowej Rosji.

Lugano. Według wiadomości londyń-

skich które otrzymał dziennik „Corriera della Sera“ zamierza rząd rumuński schronić się do południowej Rosji. Najślabszym punktem rosyjsko-rumuńskiego frontu ma być okolica Piatra w północnej Mołdawji.

O zniesienie politycznej cenzury.

Wiedeń. (BK.) Wydział prasy złożony z posłów uchwalił jednogłośnie wniosek posła Steinhausa, domagający się od rządu, aby natychmiast zniósł cenzurę polityczną, nadto uchwalono wniosek Zenkera, domagający się od rządu ażeby drogą ustawy uregulował cenzurę wojskową.

Angielski atak nie udał się.

Berlin. (B. W.) Nieprzyjacielski atak we Flandrii, który tymczasem rozszerzył się na przestrzeni 30 kilometrów, nie udał się. Anglicy przypłacili go krwawymi stratami. Tylko nad kanałem Ysery, w okolicy Driegrachten i Langemark odnieśli Anglicy częściowe sukcesy. Koło St. Jukienne nad Yserą aż po Warneton odparliśmy zupełnie nieprzyjaciela.

Arcybiskup hr. Szeptycki w Rzymie.

Lugano. Z Fryburga donoszą do Lugano, że arcybiskup hr. Szeptycki opuścił już Szwajcarię i udał się do Rzymu.

Prezydent węgierski ministrów podał się do dymisji.

Budapeszt. Hr. Esterhazy podał się do dymisji z powodu wątego zdrowia. Król Karol I zaskoczony prośbą hr. Esterhazego, nalegał żeby pozostał na stanowisku. Ponieważ hr. Esterhazy nie chciał cofnąć dymisji, udzielił mu Król Karol I urlopu aż do wyzdrowienia.

Ludwik Navay nowym węgierskim prezydentem ministrów.

Budapeszt. Z parlamentarnych sfer węgierskich donoszą, że nowym prezydentem ministrów będzie Ludwik v. Navay.

Orderzy złotego runa.

Wiedeń. (BK.) Cesarz Karol I mianował ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, oraz posła austro-węgierskiego w Berlinie ks. Gottfryda Hohenlohen-schillingsfuerst kawalerami złotego runa.

Z E Ś W I A T A.

Kobieta ministrem w Rosji. Według telegramów z kół petersburskich, rząd rosyjski powołał do swego grona również panią Katarzynę Brieszkowską, t. zw. babkę rewolucji rosyjskiej, jako ministra bez teki.

Kongres polski w Moskwie. Budapeszteński „Az. Est“ donosi z Haparandy: „Riecz“ donosi:

W najbliższych dniach odbędzie się w Moskwie wielki kongres Polaków. Przebieg kongresu będzie prawdopodobnie bardzo

burzliwy, gdyż socjaliści żądają utworzenia republiki polskiej, podczas gdy inne stronnictwa, w kongresie uczestniczące, stanowiącemu się temu sprzeciwiają.

Plesbiscyt w sprawie krajów anektowanych. „Temps“ donosi, że francuscy socjaliści w odpowiedzi na kwestjoarjusz holendersko skandyuawski oświadczyli się za plebiscytem w sprawie Alzacji i Lotaryngji, Trontina, Trjestu, Litwy,

OGŁOSZENIA.

Już 1-go Września

będą tego roku otwarte

Kursa Baranieckiego

w Krakowie.

Trzy wydziały jednoroczne praktyczne: wychowawczy, społecznej pracy i gospodarstwa wiejskiego.

Informacji udzieli sekretarka H. Tomaszewska, Kraków, Karmelicka 32. 375—2

Zginęła karta identyczności wydana przez Magistrat miasta Radomia dnia 31.V. 1917 roku za № 5019 na imię Altera Towii Rabinowicza. 386—1

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Gaździński w Radomiu przy ul. Kościelnej 4 zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1917 r. o godz. 11 rano przed Urzędem gminy Jedlińsk, ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Ciemniewskich, a składającego się z inwentarza żywego, sprzętów domowych, krescencji i drzew stojących, oszacowanego na 45.299 koron.

Komornik Sądowy Gaździński. 380—1

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Gaździński w Radomiu przy ul. Kościelnej 4 zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1917 r. o godz. 11 rano przed Urzędem gminy Jedlińsk, ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do Ciemniewskich, a składającego się z inwentarza żywego, sprzętów domowych, wozów i krescencji, oszacowanego na 36.674 koron.

Komornik Sądowy Gaździński. 381—1

Gimnazjum Filologiczne Komisji Szkolnej

Skaryszewska 9.

Egzaminy wstępne i uzupełniające po wakacjach odbędą się w dniach 28, 29, 30 i 31 sierpnia. W bieżącym roku szkolnym otwarta będzie siódma klasa.